

Krakowski Teatr Faktu na koniec karnawału

Szalony bal



Nina Repetowska stała się wodzirejem „Bal w operetce”.

Fot. Jacek KOZIOL

Bale bywają różne. Zdarzają się sztywne, wręcz nudne imprezy, gdzie wyfraczone, dystyngowane towarzystwo sunie, stawiając śmiertelnie poważne kroki, takie jak pokazywał renomowany nauczyciel tańca. Ale zdarzają się bale zupełnie szalone, gdzie nikt nie zwraca uwagi na konwenanse, gdzie szampan szumi w głowie, a świt nadchodzi niepostrzeżenie. I właśnie takim balem Krakowski Teatr Faktu pożegnał w Śródmiejskim Ośrodku Kultury tegoroczny karnawał.

Autorka scenariusza i reżyserka spektaklu Nina Repetowska z wrodzonym poczuciem humoru przeczytała „Bal w operetce” Juliana Tuwima. Zrezygnowała z demaskatorskiego tonu utworu i przeniosła go z napuszonej opery w świat lżejszej muzy, nadając mu tytuł „Bal w operetce”. Na scenie zjawiła się przebrana za klauna – wodzireja, w meloniku, z czerwonymi policzkami, ogromnymi, dorysowanymi rzęsami i recytując tekst poety oraz jego mało

kulturalne wypowiedzi na temat gatunku wątpliwej sztuki zwanej operetką, powoli zaczęła przenosić widzów w krainę uludy. Stopniując napięcie, wprowadziła na scenę operetkową diwę, sopranistkę Bożenę Kielbińską oraz równie pasującego do konwencji tenora dramatycznego Pawła Wunderę. Porwali oni widzów wykonanymi w przeżabawny sposób, najpiękniejszymi ariami Lehara, Kalmana, Straussa, które nuciła z nimi cała widownia.

Publiczność o mały włos nie pękła ze śmiechu na widok Łukasza Lecha przebranego za baletnicę, który wykonywał swój numer z wdziękiem godnym ląbedzia. Zresztą wszyscy za sprawą uroczego, pełnego werwy wodzireja wchodzili w konwencję operetkowej zabawy, z zaskakującymi, komicznymi sytuacjami, wśród których nie zabrakło małżeńskich kłótni, zdrad, a także porachunków z koltunami nie mogącymi znieść bawiących się na poddaszu artystów. Tak działo się też z akompaniującymi aktorom muzykami – grającym na skrzypcach Piotrem Kielbińskim i zasiadającą przy fortepianie Małgorzatą Westrych. Szczególnie ta eteryczna artystka, wtrącając raz po raz swoje trzy grosze do akcji, była w stanie rozbawić nawet najbardziej ponurych widzów.

„Bal w operetce” to zupełnie szalone widowisko. Ale czy bez tej odrobiny szaleństwa, którą posiadają artyści Teatru Faktu, na czele z Niną Repetowską, życie miałyby swój urok? **Magda HUZARSKA**

„Bal w operetce”

Scenariusz i reżyseria:

Nina Repetowska

Scenografia, dobór materiałów muzycznych: Łukasz Lech

Premiera: marzec 2003